

OBI, INTRO (CHODŹ ZE MNA)

Ziomuś, to samo słyszę kiedy śni mi się
CHODŹ ZE MNA
Gdy nie masz siły a już wiesz o tym
CHODŹ ZE MNA
Kiedy leci czas i nie zrobiłeś jeszcze nic
CHODŹ ZE MNA
Proszę chodź, no proszę chodź, proszę chodź
I przestań się mazać
To nie jest proste
Życie leci jak roller coaster
Tańczy z tobą wilku jak Kevin Costner
Niańczy cię ich kilku bo nie dorosłeś
Starczy, bo to nie fiskus, że wały z klopsem
W porcie nie jednym byłem, bywało spoks
Dupy bywałe spoks też
Były radosne
Fajki paliłem, widziałem to przez dym
Proste życie to nonsens
Jedziemy z tym powoli do przodu
I wiozę się pomału
I nie boli mnie od wrzodów, razi mnie od ideałów
A patrzeć na was to mój nałóg
Nawias, japa, nawias – mistrz nauk
I patrzysz innym wzrokiem, kiedy idę bokiem
Jakbym szedł przez ogień, oł
Jakbym jechał czołgiem
Jakbym był tu bogiem
Wiesz, że mam to w sobie ziom
I kiedy sam to robię coś mi we krwi płonie
Chcę do końca donieść to
Bo to ma mieć sens człowiek
Bo to siedzi w głowie
I słyszę, ludziom powiedz to